Ćwiczenie aparatu mowy.

Pewnego razu „Pan Języczek – wędrowniczek” wybrał się na spacer do jamy ustnej, by sprawdzić co się w niej dzieje. Pojechał tam na koniu – mlaskanie, zatrzymał go - prr. Potem wszedł do jamy ustnej – język dotyka dolnej wargi, górnej wargi, przesuwa się do kącików ust.   
Następnie rozejrzał się dookoła - język ruchem okrężnym oblizuje wargi i zaczął liczyć zęby – najpierw po stronie wewnętrznej a później po stronie zewnętrznej. A wtedy jama ustna zacisnęła się i języczek został w niej uwięziony – chowamy język w głąb jamy ustnej.  
 Zauważył, ze zrobiło się ciemno a on bardzo nie lubił ciemności. Wtedy postanowił na siłę przedostać się przez zaciśnięte zęby - język przeciskamy przez zaciśnięte zęby górne i dolne. W momencie, gdy uporał się z upartymi zębami rozejrzał się w prawo i w lewo, spojrzał w górę i w dół - przesuwamy język w wymienionych kierunkach.   
Wsiadł na konia i odjechał - kląskanie językiem.